

# Tusz Na Rękach, Bez Ciebie Nie Ma Mnie (x Roc

Jak byłem z tobą wszystko wydawało się takie proste  
I choć był to moment polepiony z szczęścia cząstek  
I choć rozbryznał się na ścianie chwilę później  
Bezlitośnie wysysając te cząstki w próżnię  
Kiedyś dorosnę, popatrz na mnie, łapię rozpęd  
Lecę, spójrz lecę w dół, wraca monster  
Palę mosty, palę jonity, czyszczę kartę sim  
Ja się budzę z nią, ty się budzisz z nim  
Jedni wolą pić, krzycząc że nie chcą żyć  
Palić hajs, bo czują, że ich pali wstyd  
Chować ręce w twarz, bo tak ich palą łzy  
Ale oni to nie ja i to nie ty choć  
Łączy nas zawieszenie na fakturze sufitu  
I uzależnienie od naszych [?]  
I strach, że brak nam cierpliwości do kompromisów  
I śmierć która często przychodzi tak po cichu

Bez ciebie nie ma mnie  
Bez ciebie nie ma mnie  
Bez ciebie nie ma mnie  
Bez ciebie nie ma mnie

Pamiętam jak zapytałem czy mnie kochasz jeszcze  
Odpowiedziałaś: Nie wiem  
Przeszły mnie dreszcze pomyślałem, że nie ma mnie bez ciebie  
Z drugiej strony są pozory i codzienne rzygam nią  
Jak w twoich oczach widzę jesteś daleko stąd  
Twoje łzy, na ich widok, mam ochotę skoczyć z okna  
Bo nie mogę znieść, że jesteś dla mnie coraz bardziej chłodna  
Każdy dzień oddala nas, odliczam czas do momentu w którym znów zostanę sam, kur\* mać!  
Znów nie mogę sobie spojrzeć w twarz  
Bo się boję że zobaczę znów ten sam emocji brak  
Jak wtedy gdy ostrzegałaś mnie, że wszystko jest nie tak  
A ja czułem, że wgniata mnie w ziemię ten pieprzony świat  
Choć łączy nas piękno spadających gwiazd  
Stoję w drzwiach ostatni raz życie traci smak, pryska czar  
Idzie burza, wiem, wiatr rozwiewa mgłę  
A ja uczę się żyć każdym kolejnym dniem

Bez ciebie nie ma mnie  
Bez ciebie nie ma mnie  
Bez ciebie nie ma mnie  
Bez ciebie nie ma mnie